Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład 50000

DZIENNIK WOJEWÓDZKI PZPR

Rok V Piątek, 23 listopada 1956 r. Nr 280 (1291)

Na zdjęciu: widok jednej z głównych ulic śródmieścia Melbourne.

W obecności około 120 tysięcy widzów nastąpiła wczoraj na centralnym stadionie Melbourne, uroczystość otwarcia XVI Igrzysk Olimpijskich. Wbrew ostatnim meldunkom meteorologów, pogoda dopisała. Poprawiło to oczywiście humory uczestników Igrzysk, jak i obserwatorów.

Już na wiele godzin przed uroczystościami na stadionie, zamarł wszelki ruch w mieście. Melbourne obchodziło swoje wielkie święto.

Zgodnie z tradycją, defiladę, w której uczestniczyli reprezentanci 68 krajów, otwierali Grecy. Ich przodkowie byli przecież organizatorami pierwszych igrzysk w czasach starożytnych.

Barwna kolumna zawodników i zawodniczek witana była niezwykle serdecznie i gorąco przez publiczność. Oklaskom i wiwatom nie było końca. Można śmiało powiedzieć, że Polacy wypadli b. okazale. Przemaszerowali przed trybuną ładnym, defiladowym krokiem, znanym z poprzednich Igrzysk. Pod tym względem cieszymy się tradycyjnym już uznaniem. Chorąży naszej reprezentacji Tadeusz Rut, elegancko ubrane dziewczęta i chłopcy — cała ekipa godnie zaprezentowała nasz kraj. A że na trybunach szeroko reprezentowana była emigracja polska w Australii, że nasi czołowi zawodnicy znani są tutaj dobrze — przyjęto Polaków nadzwyczaj owacyjnie

Wśród maszerujących nie widzieliśmy Krzyszkowiaka. Widocznie odpoczywał przed dzisiejszym biegiem na dystansie 10 km.

Defiladę zamykali reprezentanci USA i ZSRR oraz jako gospodarze — zawodnicy australijscy.

Po defiladzie i okolicznościowych przemówieniach przewodniczących Australijskiego i Międzynarodowego Komite-

Ciąg dalszy na str. 2

dziś startują

100 m mężczyzn — przedbiegi — Foik i Jarzembowski.
10 000 m — Krzyszkowiak.
Podnoszenie ciężarów — w. piórkowa — Zieliński.
Wioślarstwo — jedynki — (Kocerka), dwójka ze sternikiem (Szwarcer, Jagodziński i Mainka), czwórka bez sternika — (Błasiński, Grajczyk, Nietupski, Paradowski) — eliminacje.
Boks: eliminacje

Powołanie Komitetu Rady Ministrów do Spraw Zatrudnienia

WARSZAWA. W tych dniach prezes Rady Ministrów specjalną uchwałą powołał Komitet Rady Ministrów do spraw Zatrudnienia oraz — przy ministrze pracy i opieki społecznej — komisję do spraw zatrudnienia.

Uchwała stwierdza, iż do zakresu działania komitetu należy rozpatrywanie i zatwierdzanie z ramienia Rady Ministrów wniosków i planów ministra pracy i opieki społecznej w sprawach zatrudniania i zwalniania pracowników oraz w sprawach realizacji planów zatrudnienia w opracowaniu przez poszczególne resorty.

Komitet Rady Ministrów do spraw Zatrudnienia m. in. rozpatruje i zatwierdza plany zatrudnienia i zwalniania pracowników administracji, zatwierdza plany rozmieszczenia zwalnianych pracowników oraz plany przeszkalania zwalnianych, a ponadto ustala formy organizacyjne szkolenia. Jednocześnie komitet zatwierdza zmiany w planach zatrudnienia i funduszu płac w wysokości nie przekraczającej sum zaoszczędzonych w okresie rocznym w wyniku zwolnienia pracowników.

Ponadto do zadań komitetu należy ustalanie form i wysokości pomocy finansowej, a więc zapomóg i zasiłków dla zwalnianych

Dokończenie na str. 2

Czy potrzebna jest woj. narada w sprawie samorządów robotniczych?

Pisaliśmy już, że przy WRZZ i NOT w Koszalinie powołany został komitet doradczy mający za zadanie udzielać pomocy załogom, które postanowiły powołać rady robotnicze i prowadzić eksperymenty gospodarcze. Komitet ten zrzeszający ekonomistów, inżynierów i innych specjalistów pracuje już i na bieżąco pomaga poszczególnym załogom.

Ostatnio spotkał się z propozycją, by zorganizować wojewódzką naradę poświęconą wymianie doświadczeń wypracowanych przez tymczasowe rady robotnicze. W związku z tym komitet doradczy zwrócił się do Redakcji, by poprzez gazetę zapytać zainteresowane załogi czy w tej chwili potrzebna jest taka narada. Jeśli większość wypowie się za, naradę taką zorganizuje komitet wspólnie z Redakcją.

Odpowiedzi pisemne lub telefoniczne prosimy kierować do Redakcji (dział ekonomiczny), bądź też bezpośrednio do WRZZ w Koszalinie.

Zobrad plenum Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społ.

Jak już informowaliśmy, ostatnio obradowało poszerzone plenum Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społ.

W sprawozdaniu wygłoszonym w pierwszym dniu obrad szeroko omówiona została dotychczasowa praca związku oraz napotykane trudności.

W ożywionej dyskusji, zwracano m. in. uwagę na sprawę regulacji płac, która nie objęła pracowników prezydiów GRN oraz ustawodawstwo pracy, które w niektórych wypadkach sankcjonuje krzywdzące posunięcia pracodawcy w stosunku do pracownika. W związku z tym wysunięto wniosek o nowelizację ustawy o pracę.

Najobszerniej dyskutowanym problemem była sprawa podwyższenia zasiłku rodzinnego, by w ten sposób umożliwić matkom pracującym zwolnienie się z pracy i zajęcie się wychowaniem dzieci.

Plenum jednomyślnie wyraziło votum zaufania obecnemu zarządowi.

Ostatniej chwili

Komunikat o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-radzieckiej umowy o współpracy kulturalnej

MOSKWA. W dniu 22 listopada 1956 r. charge d'affaires a. i. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR — J. Banak i wiceminister spraw zagranicznych ZSRR N. S. Patoliczew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim, podpisanej w Warszawie 30 czerwca 1956 roku i ratyfikowanej przez Radę Państwa PRL w dniu 18 października 1956 r. i przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w dniu 26 listopada 1956 roku.

Ignacy Loga-Sowiński przystąpił do pracy jako przewodniczący CRZZ

WARSZAWA. Członek Biura Politycznego KC PZPR, b. sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński, po tygodniowym pobycie w szpitalu, w którym przebywał z powodu ostrej anginy, przystąpił w dniu 22 bm. do pracy na stanowisku przewodniczącego CRZZ. Jak już podawaliśmy, ostatnie IX Plenum CRZZ jednogłośnie dokonało zaocznego wyboru I. Logi-Sowińskiego na przewodniczącego CRZZ.

Nowy przewodniczący CRZZ już pierwszego dnia odbył kilkugodzinną konferencję z przedstawicielami wszystkich wydziałów CRZZ na temat zmian strukturalnych związków zawodowych oraz przyjął kilka delegacji z zakładów pracy. Ponadto bierze on udział w pracach komisji rozpatrującej wnioski zgłoszone w czasie IX Plenum CRZZ. W ciągu najbliższych dni czeka go posiedzenie nowowybranego Prezydium CRZZ, które dokona wyboru sekretariatu.

Komisja rehabilitacyjna pracuje

W dniu wczorajszym obradowała komisja do spraw rehabilitacji niesłusznie w poprzednim okresie usuniętych z partii pod zarzutem prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia, wrogości, przynależności do AK, BCh itd.

Na swoim pierwszym posiedzeniu, komisja rozpatrzyła trzy sprawy, postanawiając przywrócić prawa członkowskie z zaliczeniem stażu partyjnego tow. tow.:

JANOWI KAFARZE z Koszalina b. członk. AK, MARII CHROSZCZYŃSKIEJ z Koszalina, wykluczonej w 1950 r. oraz FELIKSOWI BARSKIEMU, przebywającemu obecnie w Warszawie.

NIESŁUSZNIE USUNIĘCI Z PARTII, MOGĄ W DALSZYM CIĄGU NADSYŁAĆ ODWOŁANIA NA ADRES:

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej — KOSZALIN.

ZIM Słupsk wykonały roczny plan produkcji

Dyrekcja i rada zakładowa Zakładów Instalacyjno-Montażowych PGR w Słupsku meldują, że w dniu 15. XI. 1956 roku zakład wykonał roczny plan produkcji zarówno pod względem rzeczowym jak i finansowym w 103,3 proc.

Obecnie załoga ZIM Słupsk opracowuje projekt statutu samorządu robotniczego, a w dniu 15. XII. 1956 roku wybrana zostanie rada robotnicza, która z nowym rokiem rozpocznie swą pracę. (k).

Młyny zostaną przekazane spółdzielcom i właścicielom prywatnym

Mając na względzie poprawę warunków zaopatrzenia rolników w przetwory zbożowe i uruchomienie nieczynnych dotychczas młynów, Prezydium WRN podjęło uchwałę zobowiązującą Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych do przeprowadzenia weryfikacji młynów na terenie województwa.

Uchwała postuluje dalej przekazanie części młynów do dyspozycji spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i osób prywatnych, posiadających prawny akt nadania. Poza tym przewiduje się sprzedaż lub dzierżawę części młynów osobom prywatnym.

Uchwała obejmuje młyny czynne i nieczynne na terenie województwa.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 22 bm ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Francji w Polsce Eric de Carbonnel złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

Niewesoła statystyka

Z dostawami zboża i ziemniaków nadal źle

Jak nas informuje wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu, na terenie woj. koszalińskiego w dalszym ciągu istnieją duże zaległości w obowiązkowych dostawach zboża. Najbardziej zalegają chłopi z powiatu słupskiego (17,1 proc. gospodarstw nie przystąpiło jeszcze w ogóle do obowiązkowych dostaw). Podobnie wygląda sytuacja w powiatach: sławneńskim (11,5 proc. gospodarstw nie przystąpiło do dostaw) i szczecineckim.

Trzeba, aby GRN-y zajęły się bardziej energicznie ostatecznym rozliczeniem chłopów z obowiązków wobec państwa, zwłaszcza, że termin zakończenia wszelkich dostaw zbliża się coraz bardziej.

Nielepiej przedstawia się sprawa skupu ziemniaków. Województwo wykonało zaledwie 65,6 proc. kampanijnego planu skupu. Najsprawniej przebiega skup w powiatach: koszalińskim (80 proc.), białogardzkim (79,9 proc.) i słupskim (76 proc.). Ostatnią, trzynastą lokatę w województwie zajmuje powiat miastecki (44,6 proc.), dalej, człuchowski (50,3 proc.) i bytowski (51,4 proc.).

Coraz więcej samorządów w PGR-ach

Mimo poważnych oporów ze strony starej, zbiurokratyzowanej administracji PGR-owskiej, coraz szersze kręgi zatacza ruch tworzenia samorządów robotniczych w państw. gosp. rolnych.

Ostatnio statuty samorządów opracowały załogi PGR: Karźniczka, Biesowice, Warblewo, Borzencino, Grąbkowo, Łupawa, Bieslekierz, Drawsko, Bonin i Karsibór oraz Zakładów Naprawczych PGR — Koszalin.

Po opracowaniu statutów załogi przygotowują się obecnie do wyboru rad robotniczych i przejścia na rozrachunek gospodarczy. (k)

Dziś czytajcie

● Str. 3 — Z życia partii — Wybory, od których wiele zależy — L. Gnot;
● Str. 4 — Jak będziemy wysuwać kandydatów na posłów — S. Grabowska.

Dziś

Listopad 23 Piątek

Klemensa Felicyty

...pogoda

Chmurno i mglisto, miejscami rozpogodzenia. Temperatura od −3 do +1 st. C. Wiatry z kierunków wschodnich o szybkości od 3 do 6 m na sek.

Zimowe zapasy

Dzięki właściwej pielęgnacji brukiew w PGR Bieslekierz obrodziła bardzo pięknie. Z jednego ha uzyskano przeciętnie 520 q, czyli 220 q ponad zaplanowaną ilość. Paszy na zimę nie zabraknie.

Na zdjęciu: Bernt Horst i Aleksander Kobryński podczas kopcowania brukwi bezpośrednio na polu.

Foto: CZ. ORŁOWSKI

XVI Igrzyska Olimpijskie otwarte!

Dokończenie ze Str. 1

tetu Olimpijskiego, otwarcia Igrzysk dokonał książę Edynburga.

Gromkimi okrzykami powitano ostatniego członka wielkiej sztafety, niosącej znicz z dalekiego Olimpu w górach Grecji. Zaszczytu wniesienia sztafety na stadion olimpijski dostąpił młody biegacz australijski — John Clark. Jego małą sylwetkę cała widownia śledziła uważnie od bram stadionu aż do pochodni, która od wczoraj płonąć będzie bez przerwy do 8 grudnia. Gdy Clark kończył swój wielki bieg, sporo publiczności opuściło miejsca na widowni, by być bliżej znicza i jak najlepiej zobaczyć podniosły moment przekazania olimpijskiego ognia ziemi australijskiej.

Następnie znany lekkoatleta Landy złożył tradycyjną przysięgę olimpijską:

Przysięgamy, że weźmiemy udział w Igrzyskach Olimpijskich w uczciwej walce, przestrzegając obowiązujących przepisów, ku chwale naszej Ojczyzny i dla sławy sportu".

5 000 gołębi wzleciało w powietrze, aby ponieść na wszystkie strony świata wiadomość o otwarciu Igrzysk. Dzisiaj otrzymamy już meldunki z pierwszych imprez. XVI Igrzyska zostały otwarte.

* * *

W pierwszym dniu Igrzysk, 22 bm. koszykarze ZSRR, występując w rezerwowym składzie, zwyciężyli w meczu eliminacyjnym zespół Kanady w wysokim stosunku 97:59 (46:20).

Kilkanaście tys. km musiał przebyć znicz olimpijski zanim zapłonął on na dalekiej ziemi australijskiej.

Na zdjęciu: młode Greczynki w strojach sprzed ponad dwóch tys. lat, zapalają ogień do znicza olimpijskiego na górze Olimp.

Na Węgrzech...

Według doniesień agencji zachodnich, na Węgrzech nadal trwa strajk powszechny organizowany przez ogólnowęgierską radę robotniczą. Pracują tylko pracownicy przemysłu spożywczego. Z powodu strajku sparaliżowana została komunikacja miejska w Budapeszcie.

Według tych samych doniesień nadal napływają uchodźcy węgierscy do Austrii do specjalnego obozu w Traiskirchen.

ONZ kontynuuje obrady w sprawie Węgier

NOWY JORK. W dniu 21 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę nad sprawą Węgier.

Pierwszym mówcą na środowym posiedzeniu Zgromadzenia był delegat Indonezji, Hanifah. Oświadczył on, że pogłoski o deportacji Węgrów, które „zaniepokoiły rząd Indonezji", są trudne do sprawdzenia. „Ostatnie raporty z Budapesztu — powiedział Hanifah — nie mówią nic o deportacjach". W związku z tym — kontynuował mówca — zanim się zaleci jakąkolwiek akcję, należy zbadać prawdziwość tych wiadomości, a wynik badań przedstawić w bezstronnej rezolucji. Hanifah stwierdził, że w chwili obecnej Zgromadzenie powinno uchwalić rezolucję, zgłoszoną przez delegacje Cejlonu, Indii i Indonezji. Projekt tej rezolucji głosi, iż Zgromadzenie Ogólne przyjęło do wiadomości informacje niektórych członków ONZ, dotyczące przymusowej deportacji obywateli węgierskich, jak również kategoryczne zaprzeczenie węgierskiego min. spraw zagranicznych. Rezolucja wzywa też rząd węgierski, by wyraził zgodę na wysłanie na Węgry obserwatorów ONZ.

Następnym mówcą był delegat Indii, Krischa Menon. Przypomniał on, iż Indie opowiadają się za niezwłocznym opuszczeniem terytorium Węgier przez wojska radzieckie.

Menon oznajmił, że delegacja Indii będzie głosować za rezolucją Cejlonu, Indonezji i Indii.

Po przemówieniu ministra spraw zagr. ZSRR Szepiłowa, który powtórzył swe twierdzenie, iż rozpatrywanie sprawy Węgier w Zgromadzeniu odciąga jedynie uwagę ONZ od kryzysu bliskowschodniego, zarządzono przerwę w obradach.

Oświadczenie rzecznika *Foreign Office* w sprawie linii Odra—Nysa

LONDYN. Jak podaje agencja Reutera, rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w poniedziałek w związku z ogłoszeniem wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej, że stanowisko W. Brytanii wobec linii Odra — Nysa pozostaje bez zmian.

Rząd brytyjski uważa — oznajmił rzecznik — że ostateczne określenie tej granicy jest sprawą ewentualnej konferencji pokojowej z Niemcami.

Oddziały ONZ przystąpiły do akcji

KAIR. Dowódca międzynarodowych sił policyjnych, gen. Burns, przybył do Egiptu. Równocześnie wystartowały z lotniska pod Neapolem trzy samoloty, które zabrały oddział żołnierzy norweskich w liczbie 82. W chwili obecnej przebywa w Egipcie już tysiąc żołnierzy wojsk międzynarodowych z 6 państw — Danii, Norwegii, Szwecji, Kolumbii, Indii i Jugosławii. Gen. Burns oświadczył, że jego kwatera główna będzie się znajdowała w Kairze.

PARYŻ. Agencje zachodnie podają, że siły ONZ zaczęły w dn. 21 bm. zajmować stanowiska wzdłuż linii demarkacyjnej oddzielającej wojska egipskie i izraelskie i przystępują do patrolowania ulic w Port-Saidzie.

Gen. Burns, dowódca sił ONZ, potwierdził tę wiadomość.

Strauss zaczyna...

BONN. Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, boński min. obrony Strauss zamierza w najbliższych dniach omówić z ministrem gospodarki Erhardem oraz z przedstawicielami ministerstwa finansów i przemysłu zachodnio-niemieckiego sprawę rozpoczęcia w NRF własnej produkcji zbrojeniowej.

Eksperci wojskowi rządowej partii chrześcijańsko-demokratycznej — jak stwierdza DPA — uważają rozwinięcie własnej produkcji zbrojeniowej za bezwzględnie konieczne, przy czym chodzi tu nie tylko o broń ręczną, lecz o czołgi i inną broń ciężką. Wysuwa się argument, że jest to konieczne choćby z tych względów, by w wypadku wstrzymania dostaw broni z zagranicy Niemcy zachodnie mogły wywiązać się ze swych zobowiązań wobec NATO.

Według doniesień tejże agencji, zapoczątkowane zostały już rozmowy z przedstawicielami przemysłu w sprawie skonstruowania własnego typu czołgu, ponieważ — jak stwierdza się — typy czołgów oferowane przez mocarstwa zachodnie nie odpowiadają w pełni wymogom stawianym przez ekspertów wojskowych NRF. Nowy czołg, którego opracowanie wymagać będzie kilku lat, ważyć ma około 30 ton, ma być silnie opancerzony i bardzo zwrotny.

Stop! dziennikarze proszę wysiadać

KAIR. Jak donosi bliskowschodnia agencja MEN, dowództwo wojsk angielsko-francuskich nie zezwoliło na wjazd do Port Saidu przedstawicielom prasy egipskiej i zagranicznej.

Ok. 150 dziennikarzy, którzy mieli towarzyszyć pierwszym oddziałom międzynarodowych sił policyjnych, udających się z Abou Souer do Port Saidu, musiało w ostatniej chwili opuścić pociąg.

Nasłuch ma głos...

Dzisiejsze uwagi nie będą nasłuchem, próżno byśmy wytężali słuch, tego nam „Wolna Europa" nigdy nie podałaby. Chodzi mianowicie o spojrzenie na tę rozgłośnię — jak to się mówi — od strony schodów kuchennych. A zjawiska widziane z tej strony są nie tylko zaskakujące, ile — powiedziałbym — ciekawe. I gdyby nie przysparzały one kłopotu swoim pracowitym redaktorom, nie warto byłoby o nich pisać.

Od pewnego czasu można zaobserwować niechęć władz bońskich oraz różnych wpływowych polityków zachodnio-niemieckich do tej instytucji rozlokowanej jak wiadomo w Monachium. Wyrazem tego są w ostatnich dniach napływające informacje podane m. in. przez agencję DPA, stwierdzające, że rząd boński zamierza zanalizować audycje rozgłośni „Wolna Europa", odnoszące się do kryzysu węgierskiego. W ślad za tymi wiadomościami w niektórych dziennikach zachodnio-niemieckich ukazały się artykuły przypisujące „Wolnej Europie" poważny wkład do tragedii węgierskiej. „Jesteśmy przekonani — pisze centralny organ FDP „Freies Wort" — że przede wszystkim agresywna propaganda rozgłośni „Wolna Europa" ponosi znaczną część odpowiedzialności za krwawe wydarzenia, które rozegrały się w ostatnich 11 dniach na Węgrzech. Podobnie pisał „Die Welt" z dnia 16 bm. Poseł do Bundestagu, zaś z ramienia partii przesiedleńców (BHE) Feller zażądał wręcz usunięcia wspomnianej rozgłośni z terenu Niemiec.

Nie chodzi mi o to, jaka jest odpowiedzialność „Wolnej Europy" w wydarzeniach węgierskich, czy większa, czy mniejsza. Chodzi mi o fakt, że nawet tak wybitni specjaliści od zabijania jak byli hitlerowcy (z których w większości rekrutuje się partia przesiedleńców) oburzeni są następstwami jakie wywołane zostały m. in. działalnością „Wolnej Europy. Dajemy to pod rozwagę naszych czytelników.

CO piszą inni

New York Herald Tribune

SŁUSZNE WNIOSKI

Analizuje sytuację polityczną na Bliskim Wschodzie.

Ostatnia próba mądrości polityki W. Brytanii i Francji wypadła niepomyślnie nie tylko pod względem moralnym, lecz również jeśli chodzi o jej skutki. Awantura anglo-francuska w Egipcie wymaga analizy. Kanał Sueski nie jest i nie będzie kontrolowany. Muszą one wycofać swą nagłą pomoc dla Izraela, który jest obecnie bardziej odizolowany niż kiedykolwiek. Brytyjczycy i Francuzi poważnie narazili swój prestiż i przyjazne stosunki z innymi krajami. Nasser, ich wróg, pozostanie u władzy i przypuszczalnie stanie się większym autorytetem w tej strefie niż był dotychczas. Pozycja militarna tych krajów jest nadwerężona. Dość poważne wpływy brytyjskie i francuskie w strefie tak istotnych dla nich interesów są obecnie daleko słabsze.

Powołanie Komitetu Rady Ministrów do Spraw Zatrudnienia

Dokończenie ze Str. 1

pracowników, zwłaszcza w okresie ich przekwalifikowania.

Komitet ustala również zasady regulujące przyjmowanie i zwalnianie pracowników w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

W skład komitetu wchodzą: wiceprezes Rady Ministrów jako jego przewodniczący oraz jako członkowie następujący ministrowie: pracy i opieki społecznej, finansów, przemysłu lekkiego, handlu wewnętrznego, oświaty, rolnictwa, a ponadto zastępca przewodniczącego PKPG wzgl. komisji planowania przy Radzie Ministrów. W pracach komitetu uczestniczy także sekretarz CRZZ.

Powołana do życia tą samą uchwałą komisja do spraw zatrudnienia, której przewodniczącym jest minister pracy i opieki społecznej, inicjuje i opracowuje wszelkie wnioski dotyczące spraw zatrudnienia. M. in. winna ona opracowywać środki i sposoby realizacji uchwał Rady Ministrów i Komitetu Rady Ministrów w sprawach Zatrudnienia.

Uchwała przewiduje również powoływanie w miarę potrzeby poszczególnych terenowych, wojewódzkich lub miejskich komisji do spraw zatrudnienia.

Czou En-lai bawi w Kambodży

HANOI. Premier ChRL, który odbywa obecnie podróż po krajach południowej i południowo-wschodniej Azji, przybył w czwartek do stolicy Kambodży Phnom Penh.

Wizyta Czou En-laia w Kambodży jest rewizytą w związku z pobytem przed kilku miesiącami w Pekinie księcia Narodom Sihanouka. Na lotnisku w Phnom Penh przywitało premiera Chin Ludowych. 50 000 osób. Na przyjęcie zbudowano specjalny pawilon w formie świątyni. Premiera Czou En-laia powitał książę Narodom Sihanouk.

Czerwone światła

Niedawno w Bydgoszczy miał miejsce przykry w swych konsekwencjach wybryk chuligański. Zaczęło się od awantury pod jednym z kin. Funkcjonariusz MO interweniował.. pałką, chcąc uspokoić najbardziej zagorzałego chuligana. Narastający, żądny wrażeń tłum otoczył milicjanta. Ten i ów ujął się za chuliganem. Funkcjonariusz MO nie znalazł jednak poparcia, lecz przeciwnie — wrogość. Ktoś krzyknął i rzucił hasło. Podekscytowany tłum pomaszerował pod komendę MO. Następnie podpalono niezagłuszającą już radiostację, której urządzenia miały wzmocnić rozgłośnię bydgoską. Płomienie spaliły również stojący obok prywatny domek. Ofiarą wybryków padło wiele szyb w mieście. Straty są duże. Przy pomocy robotników, MO, strażaków, wody i gazów łzawiących tłum rozpędzono i przywrócono w mieście porządek.

O wybryku tym czytamy z oburzeniem i wstrętem. Dlatego z oburzeniem, że nasz kraj, o czym wszyscy wiedzą, znalazł się w przykrej sytuacji gospodarczej, że dziś musimy liczyć się z każdym groszem, obracać na wszystkie strony złotówkę, którą mamy zamiar wydać. Po VIII Plenum, po wielkich zmianach politycznych i gospodarczych, naród zrozumiał, że tylko wspólny wysiłek może przynieść poprawę warunków życia. Ludność masowo składała biżuterię i rezygnowała z obligacji na rzecz skarbu państwa. Nikt dziś nie krzyczy: żądamy podwyżki płac. — Każdy wie, że jest ciężko. W takich właśnie chwilach dochodzą do głosu smarkacze, chuligani, ludzie bez etyki i niszczą jak wandale mienie społeczne.

Niedawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu, domagaliśmy się przydzielenia MO pałek do walki z chuligaństwem. Dziś niektórzy wnoszą przeciwko temu protest.

Pragniemy spokoju i mamy prawo przywracać go nawet pałką. Bydgoszcz jest czerwonym światłem ostrzegawczym, dla MO i całego i społeczeństwa, które winno żywo i ostro reagować na wszystkie wybryki chuligańskie.

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Głosu" wkradła się pomyłka do omówienia uchwały Prezydium WRN o nowych kompetencjach GRN-ów. Zamiast: uchwałą Prezydium WRN postanowiono podnieść uposażenie członków prezydiów rad — powinno być: Prezydium WRN zobowiązuje wydziały: finansowy i organizacyjny wystąpić do Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Finansów o podwyższenie uposażeń dla pracowników prezydiów rad.

Przepraszamy czytelników za błędną informację.

Z MAPĄ W RĘKU (4)

Wyspa kokosów, herbaty i kauczuku

COLOMBO, Battikaloa, Galle, Mafara, Puttalam — tymi portami cejlońska herbata i kauczuk eksportowany jest na stary i nowy kontynent.

Przez porty te W. Brytania wywozi z Cejlonu 64 proc. całej produkcji herbaty i 34 proc. kauczuku. Za herbatę i kauczuk angielscy monopoliści z City nabijają sobie pełne kabzy funtami.

Wyspa Cejlon — wyspa kokosów, herbaty i kauczuku leży na Oceanie Indyjskim u wybrzeży Indii. Tę wielką wyspę mającą 65 607 km² zamieszkuje przeszło 8 milionów ludzi.

Cejlon był kolonią angielską, później uzyskał statut dominialny — dziś podobnie jak Indie i wiele innych azjatyckich i afrykańskich państw zdobywa niezależność.

W WYNIKU wyborów przeprowadzonych w początku br. do władzy na Cejlonie doszedł Zjednoczony Front Ludowy, który grupuje 3 partie opozycyjne. Program wyborczy Zjednoczonego Frontu Ludowego opowiadał się za: zerwaniem więzów Cejlonu z W. Brytanią i proklamacją republiki demokratycznej; likwidacją brytyjskich baz morskich i powietrznych na wyspie; prowadzeniem polityki przyjaźni ze wszystkimi państwami; nacjonalizacją, za odszkodowaniem plantacji herbaty i kauczuku stanowiących w większości własność kapitału brytyjskiego; uspołecznieniem banków i towarzystw ubezpieczeniowych, wprowadzeniem ustawy o powszechnym ubezpieczeniu ludzi pracy oraz o prawach związkowych dla robotników i urzędników państwowych.

Premierem nowego gabinetu rządu cejlońskiego został wybrany przywódca Partii Wolnościowej Saloman WRD Bandaranaike.

W chwili, kiedy nowy premier składał przysięgę dziennik „New York Times" pisał: „Neutralizm Cejlonu wyrażać się będzie między innymi w wyrugowaniu Brytyjczyków z ich baz na tej wyspie Oceanu Indyjskiego, które mają ogromne znaczenie na Zachodzie w związku z zaostrzeniem sytuacji na Środkowym Wschodzie i kwestią niepodległości Singapuru. Neutralizm ten — to usfanowienie dyplomatycznych stosunków z Chinami komunistycznymi i ZSRR. Zamiast polityki byłego premiera J. Kotelawali, który mówił, że przyjąłby nawet pomoc samego diabła w walce z komunizmem — nowy rząd będzie kształtować swoją politykę na koncepcji świata proponowanej przez Nehru".

Kilka tygodni temu prasa zachodnia doniosła o wysuwanych przez Cejlon projektach nawiązania bliskich kontaktów dyplomatycznych i handlowych z Ludowymi Chinami i ZSRR.

Kilka dni temu natomiast premier Bandaranaike w wywiadzie dla zachodniej agencji UP oświadczył:

„Bazy angielskie na Cejlonie muszą być zlikwidowane — wojska angielskie wycofane. W. Brytania — powiedział premier — nie posiada żadnych podstaw prawnych do utrzymania baz na Cejlonie. Nawet poprzedni premier J. Kotelawala formalnie nie zawarł porozumienia z Londynem w sprawie baz".

A w chwili, kiedy W. Brytania, Francja i Izrael użyły siły w rozwiązaniu sprawy Suezu, premier Cejlonu oświadczył.

„Brytyjskie bazy na Cejlonie nie zostaną wykorzystane w działaniach wojennych w związku z kryzysem sueskim".

Tak więc jeszcze jedna perła w koronie „królowej mórz" wyskoczyła z oprawy pozostawiając tylko pusty oczodół — oznakę rozkładającej się świetności i niechlubnej chwały brytyjskiego kolonializmu.

H. BANASIAK

Rozmowa z sekretarzem OKFN *tow. Józefem Kalinowskim*

Jak będziemy wysuwać kandydatów na posłów

OLBRZYMI wzrost świadomości i aktywności politycznej mas wyraża się obecnie między innymi w wielkim zainteresowaniu społeczeństwa zbliżającymi się wyborami do Sejmu. Sprawą wybijającą się w tej dziedzinie na plan pierwszy jest w tej chwili problem wysuwania kandydatów na posłów.

Jasne, że każde środowisko polityczne i społeczne w naszym kraju, każdy wreszcie obywatel ma prawo decydować, kto będzie go reprezentował w Sejmie. Decydować nie tylko poprzez wybranie z listy kandydatów na posłów ludzi najbardziej według niego zasługujących na zaufanie. Ale również decydować poprzez swój wpływ na ustalenie listy kandydatów na posłów, listy nazwisk ludzi, którzy mogliby godnie reprezentować jego miasto, gromadę czy organizację.

I chyba nie napawa nikogo zdziwieniem ani zaniepokojeniem fakt, że różne środowiska już dziś podają różne propozycje w sprawie przyszłych posłów, wysuwają te czy inne kandydatury.

Obowiązuje jednak ordynacja wyborcza. Obowiązuje przepis, na mocy którego liczba kandydatów na posłów z danego okręgu może być większa od liczby mandatów najwyżej o dwie trzecie. Jasne więc, że w tym dość szerokim ruchu wysuwania własnych kandydatów na posłów musi być jakiś czynnik koordynujący, reprezentujący wszystkie środowiska, którym przysługuje prawo wysuwania kandydatów.

W wyborach, w wysuwaniu kandydatów, w przygotowywaniu programów wyborczych taką siłą polityczną, w której jednoczą się wszystkie patriotyczne i demokratyczne siły polityczne naszego kraju jest Front Narodowy. Zwróciliśmy się więc do sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Józefa Kalinowskiego, z pytaniem:

— Jak wyglądać będzie tryb wysuwania kandydatów na posłów? Jak zagwarantowana będzie w tej sprawie inicjatywa różnych środowisk oraz organizacji politycznych, społecznych i zawodowych?

— Po zebraniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — odpowiedział tow. Kalinowski — które odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca i uchwali program wyborczy, we wszystkich okręgach wyborczych odbędą się w początkach grudnia okręgowe narady Frontu Narodowego. W naradach tych wezmą udział członkowie okręgowego komitetu FN, członkowie powiatowych komitetów Frontu Narodowego, przedstawiciele partii oraz organizacji politycznych i społecznych a także delegaci zakładów pracy, różnych miejscowych instytucji, a ewentualnie również delegaci spółdzielni produkcyjnych. Okręgowy komitet Frontu Narodowego — czynnik, który przedstawia wyborcom listę kandydatów na posłów — nie przyjdzie na okręgową naradę z żadnymi sugestiami odnośnie tej przyszłej listy. Dopiero uczestnicy narady (a będzie ich w sumie przeciętnie ponad dwustu) wysuwać będą w toku obrad kandydatury, odpowiednio je uzasadniając.

— Ilość wysuniętych kandydatów będzie, niewątpliwie, o wiele większa, niż liczba, jaką obejmować może lista wyborcza. W jaki sposób więc będzie załatwiona ta sprawa?

— No cóż, uczestnicy narady będą dyskutować nad wysuwanymi kandydaturami. Jest sprawą dojrzałości politycznej uczestników narady, sprawą wzajemnego przekonywania się przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych wyeliminowanie w toku narady niektórych kandydatur, ustalenie rozsądnej liczby proponowanych kandydatów.

— A jeśli — i tak chyba będzie na pewno — pozostanie z proponowanych przez naradę nazwisk więcej niż można umieścić na liście?

— Sposób ostatecznego ustalenia liczby kandydatów nie jest jeszcze dokładnie określony. Listy te przedstawią do wyborów okręgowe komitety FN. Do nich więc chyba należeć będzie ostateczna decyzja.

— A jaka jest gwarancja tego, że komitety okręgowe, ustalając ostateczną listę, wezmą pod uwagę rzeczywistą wolę i życzenia mieszkańców swego terenu?

— Okręgowe komitety Frontu Narodowego będą się przecież opierały na dyskusji, na wnioskach okręgowej narady — reprezentatywnej dla ludności tego terenu. A poza tym — i to jest najważniejsze — komitety te zostały wybrane w sposób jak najbardziej demokratyczny, w tajnych wyborach.

Nie zapominajmy, że wybory te odbywały się w obecnym okresie, już po VIII Plenum, że na zebraniach, na których wybierano powiatowe komitety Frontu Narodowego i przedstawicieli do komitetu okręgowego, uczestnicy zebrań wypowiadali się absolutnie swobodnie, że panowała niczym nie skrępowana swoboda wysuwania kandydatów. Więcej — tam gdzie wybory odbyły się już dawniej, przed VIII Plenum — zgłaszano w niektórych miejscowościach (np. w woj. krakowskim) żądania przeprowadzenia nowych wyborów, motywując to tym, że teraz ludzie mają nowe spojrzenie na pewne sprawy, że chcą jaśniej i szczerzej wypowiedzieć się, że chcą — jednym słowem — nowego komitetu Frontu Narodowego. W wyniku takich żądań przeprowadzano nowe wybory.

Należy stwierdzić, że w wyniku takich — rzeczywiście demokratycznych, opartych na pełnej szczerości dyskusji — wyborów w skład komitetów Frontu Narodowego weszli w olbrzymiej większości ludzie rzeczywiście cieszący się zaufaniem mas. A jednocześnie warto dodać, że wśród członków komitetów znaleźli się przedstawiciele różnych środowisk, różnych poglądów politycznych.

I właśnie sposób wysuwania kandydatów na naradzie, która reprezentuje całą ludność okręgu, udział w komitetach ludzi cieszących się zaufaniem, a jednocześnie reprezentujących różne środowiska jest chyba najlepszą gwarancją, że przedstawione wyborcom listy odzwierciedlać będą w możliwie najpełniejszy sposób poglądy obywateli na to, kto ma ich reprezentować w Sejmie. Poglądy, które ostatecznie znajdą wyraz w wynikach wyborów.

Rozmowę przeprowadziła
S. GRABOWSKA

Spróbuj przeczytać

Dlaczego przeglądamy się w lustrze?

Moraliści i kaznodzieje wszystkich czasów ganili spędzanie dużej ilości godzin przed zwierciadłem jako objaw samolubstwa. Przeglądanie się w lustrze nie jest wyłącznie pasją kobiecą. W Rzymie, za cesarstwa, mężczyźni posługiwali się lustrem częściej od kobiet, a na początku dziewiętnastego wieku Puszkin mówił o swym bohaterze Onieginie, że trzy godziny spędzał przed zwierciadłem.

Człowiek jest głęboko zainteresowany własną powierzchownością, zwraca się do zwierciadła po pochlebstwo lub pociechę — jak pisze R. Binding w „Dialogach przed lustrem" — nie zaś po prawdę. Lustro jest więc środkiem podniesienia siebie nie tylko „na wyglądzie", ale i na duchu. Jeżeli chodzi o to pierwsze, o tzw. makijaż, to ujawnia się w nich kultura, smak, czasem artyzm tego, kto się upiększa, strój lub uczy odpowiedniego wyrazu twarzy, pewnej postawy, pewnych gestów.

Dokonując tych zabiegów człowiek ma dla siebie zawsze jakiś wzór: fason z mody lub określoną osobę. Takimi osobami — wzorami w dziedzinie kosmetyki, strojów, ozdób, gestów i postaw były dawniej często osoby panujące, niekiedy przedstawiciele „złotej młodzieży", później i dziś aktorki i gwiazdy filmowe. Kobiety do niedawna stylizowały przed lustrem uśmiech, uczesanie i sposób poruszania się na wzór Grety Garbo. Ilu zaś mężczyzn usiłowało dorównać w elegancji, wiązaniu krawatu Adolfowi Menjou?

Wzory i ideały piękna cielesnego zmieniały się z czasem, lecz bodaj zawsze i wszędzie ludzie pragnęli być piękni. Uciekali się do lustra, by przy jego pomocy „wygładzać" swą urodę.

Ale uroda, to młodość. Zwracamy się więc do lustra nie tylko po to, żeby nam powiedziało, że jesteśmy przystojni, lecz że jeszcze wyglądamy młodo — pisze cytowany wyżej autor. Usiłujemy jak najdłużej zachować młodość przy pomocy gimnastyki, sportu, odpowiedniego trybu życia. Jeśli nie młodość, to chociaż... pozory młodości.

Ile kosztuje utrzymanie ONZ?

Jak podaje agencja Reutera, na pokrycie kosztów ostatniej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego oraz rozszerzonych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa wydano 400 000 dolarów.

Pociąg elektryczny z NRD dla naszego kolejnictwa

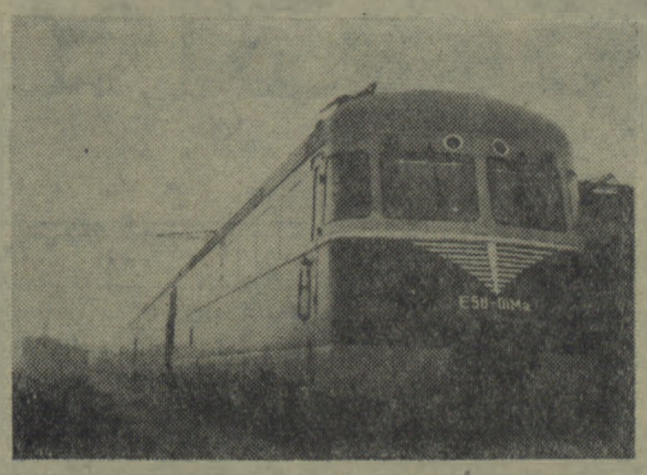

Do Warszawy przybyła elektryczna jednostka zakupiona w NRD. Jest to jednostka prototypowa. Po wypróbowaniu pociągu otrzymamy dalsze, które już są zamówione dla naszego kolejnictwa. Na razie będzie skład ten kursować na linii Warszawa — Łódź, a następnie Warszawa — Katowice.

Pociąg jest wykonany bardzo luksusowo, na 188 miejsc I klasy oraz przedział kuchenny i kredensowy. Posiada również aparaturę klimatyzacyjną oraz oświetlenie jarzeniowe.

Umieszczone w suficie głośniki umożliwiają zapowiadanie najbliższych stacji.

Jednostka może osiągnąć szybkość maksymalną 135 km/godz.

Na zdjęciu: pociąg elektryczny sprowadzony z NRD.

(CAF — fot. Dąbrowiecki).

Efektowne firanki z... sieci rybackich

Wciąż jeszcze na rynku brak ładnych i trwałych firanek. Biorąc to pod uwagę w zakładach taśm i pasów w Bydgoszczy rozpoczęto wyrób firanek z bardzo mocnej przędzy używanej do wyrobu sieci rybackich. Są one zdobione haftem i frędzlami. Firanki te, rozprowadzane przez CPLiA, cieszą się dużym powodzeniem.

Przy wyrobie firanek zatrudniono 50 osób, głównie kobiet. Od nowego roku wyrób firanek rozpocznie również zakład w Chojnicach, podległy CZP Tkanin Technicznych.

SPORT

Koszalińscy pięściarze przed trudną próbą

Dwaj pretendenci do zdobycia tytułu mistrza III ligi grupy gdańskiej — Sparta Koszalin i Turbina Elbląg, zmierzą się w bezpośrednim pojedynku w niedzielę 25 bm. w Koszalinie o godz. 12 w sali Domu Kultury (ul. Morska 9).

Niedzielny przeciwnik Sparty ma nad nią przewagę jedynie dwóch małych punktów. Jest to niewiele. Koszalinianie chcąc zdetronizować dotychczasowego lidera muszą spotkanie wygrać. Remis nie wystarczy.

Pięściarze Sparty pragną zrewanżować się za poniesioną w Elblągu porażkę. Wygrany mecz stawia już niemal spartan „jedną nogą" w II lidze. Nasi pięściarze muszą dać z siebie wszystko, by uzyskać korzystny wynik.

Zarząd koła Sparty prowadzi przedprzedaż biletów na ten mecz. Odbywać się ona będzie dziś (piątek) i jutro (sobota) od godz. 11 do 15.30 w budynku na stadionie. W tych samych godzinach w sobotę prowadzona będzie wymiana kart wolnego wstępu na bilety.

Tylko jeden mecz w bokserskiej klasie A

Drużyny bokserskie klasy A, grupy finałowej, kontynuują nadal rozgrywki o tytuł mistrza województwa.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się tylko jedno spotkanie. W Złotowie tamtejsza Sparta spotka się ze słupską Stalą. Spotkanie odbędzie się w sali sportowej Sparty (przy stadionie) o godzinie 16.

W ringu zawody poprowadzi Śmiechowski, na punkty sędziują: Goszczyński, R. Graczyk i Chwałek.

Pokrótce...

Zapowiedziane w Szczecinku na dzień 25 listopada powiatowe mistrzostwa tenisa stołowego nie odbędą się. Decyzją Prez. PKKF zostały one przesunięte na 9 grudnia.

* * *

Sympatycy sportu szermierczego w Szczecinku zobaczą w najbliższą niedzielę ciekawą imprezę. Na planszy szczecineckiej wystąpią zawodnicy naszego województwa i kilku czołowych szermierzy okręgu szczecińskiego, którzy stoczą pojedynki o tytuł mistrza okręgu koszalińskiego.

W imprezie tej wezmą udział m. in. reprezentanci Polski zrzeszenie LZS z woj. koszalińskiego — Hulaiko, Herman i Posiada ło.

Zawody odbędą się w sali PDK. Początek o 14.

* * *

Dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy LZS z Czaplinka w rozgrywanych w Białogardzie wojewódzkich eliminacjach w tenisie stołowym, przed ogólnokrajowymi mistrzostwami LZS.

Zwycięzcą eliminacji został CICHOCKI przed ALESZKO. Obaj reprezentować będą barwy LZS naszego województwa w mistrzostwach Polski LZS w tenisie stołowym, które odbędą się 24 i 25 bm. w Poznaniu.

Na szachownicy

Szachiści naszego województwa, walczący w klasie A o mistrzostwo okręgu, rozegrali już pięć kolejek spotkań I rundy. W ostatnią niedzielę padły następujące wyniki: koszaliński Start pokonał Orła ze Słupska 5,5:1,5 pkt., w identycznym stosunku szczecinecki Start zwyciężył w Koszalinie miejscową Pogoń, kołobrzeska Prośnica nieznacznie uległa przodownikowi tabeli — Kolejarzowi Słupsk — w stosunku 3:4, natomiast w Sianowie zanotowaliśmy jeszcze jeden walkower. Autorem jego jest ustecka Stal, która po raz trzeci z kolei oddała punkty bez walki, nie wyjeżdżając do Sianowa.

W dalszym ciągu przodownictwo w tabeli posiada słupski Kolejarz, który jednocześnie może się poszczycić najkorzystniejszym stosunkiem małych punktów.

A oto tabela:

Kol. Słupsk	10:0	27,0:8,0
Start Szczec.	8:2	26,0:9,0
Start Koszalin	7:3	22,5:12,5
Sp. Sianów	4:6	18,0:17,0
Pogoń Koszalin	4:6	11,0:24,0
Prośnica Kol.	3:7	17,0:18,0
Orzeł Słupsk	2:8	12,5:22,5
Stal Ustka	2:8	6,0:29,0

(26)

— Zaparzyłam herbatę, a mąż zmeli kawę w maszynce. Potem, widząc, że wszystkie szklanki są brudne, chciałam je pozmywać, ale Roman radził, żeby tego nie robić, bo to za długo będzie trwało, tylko pożyczyć szklanki od pani Smolewskiej. Zasadniczo nie lubię niczego pożyczać, ale uznałam, że mąż ma rację. W ogóle trzeba było o tym pomyśleć przed nadejściem gości, a nie dopiero potem.

— Poszła pani zatem do Smolewskiej po szklanki. Gdzie są te szklanki?

— Nie wzięłam ich w ostatniej chwili.

— Dlaczegóż to?

— Rozmawiałyśmy w kuchni i w pewnej chwili posłyszałam z mego mieszkania rozpaczliwy krzyk. Zlękłam się i natychmiast zbiegłam na dół.

— Dlaczego się pani tak zlękła? Czy pani przypuszczała, że może się coś stać?

— Nie, skąd mogłam wiedzieć. Po prostu było to coś tak przerażającego, ten krzyk, że każdy na moim miejscu rzuciłby wszystko i pobiegł zobaczyć, co się stało.

— O której godzinie udała się pani do Smolewskiej?

— Przed dziesiątą. Może pięć minut przed dziesiątą.

— Czy pani wie, o której wyszedł gość Nowaka?

— Owszem, może minutę przed moim wyjściem z kuchni.

— Czy pani widziała, jak wychodził?

— Nie, ale słyszeliśmy z mężem w kuchni, jak zatrzasnął za sobą drzwi.

— Długo była pani u Smolewskiej?

— Pięć, sześć minut.

— W jaki sposób dowiedziała się pani, że Nowak nie żyje?

— Powiedział mi o tym pan Radziejewski, kiedy zeszłam na dół.

— Czy pani wie, jaką śmiercią zginął Nowak?

— Zdaje się, że został uduszony.

— Skąd pani o tym wie? Czy pani mu się przyglądała?

— Nie, ale przecież wszyscy tak mówią.

— Niech mi pani powie taką rzecz: w jakich słowach poinformował panią Radziejewski, że Nowak nie żyje?

Irena zamyśliła się: — Powiedział, zdaje się: „Dobrze, żeś przyszła, bo stało się straszne nieszczęście. Nowak został zabity"?

— Dosłownie użył tego zwrotu „został zabity"?

— Tak.

— Nie powiedział przypadkiem, że został uduszony?

— Nie. Tylko, że został zabity. Doskonale pamiętam.

— Ten posążek, który znaleźliśmy w pani pokoju, jak pani przypuszcza, kto go mógł tam wnieść?

— Nie wiem, nie widziałam go przedtem.

— Nie widziała pani, czy też nie zauważyła?

— Nie zauważyłam.

— Czy pani zna kogokolwiek, komu mogło by zależeć na śmierci Nowaka?

— Nie. Nie znałam nikogo z jego znajomych.

— Czy Nowak miał wielu znajomych? Czy przyjmował ich u siebie?

— Nie wiem, czy było ich wielu. Czasami zachodzili do niego ludzie.

— Zawsze ci sami? Mężczyźni? Kobiety?

— Nie zauważyłam. Nie interesowałam się tym. Do Nowaka dzwoniło się dwa razy, tak, że on sam zwykle otwierał drzwi. Czasami, jak się ktoś pomylił i zadzwonił do nas, otwieraliśmy z mężem, ale to rzadko. Raz była u niego jakaś kobieta.

— Dawno to było?

— Gdzieś na początku zeszłego roku.

— Nie pamięta pani, jak wyglądała?

— Nie. To był jeden jedyny raz, kiedy ją widziałam.

Kapitan Cypryn wyjął z kieszeni złoty naszyjnik i pokazał go Irenie: — Czy pani widziała kiedykolwiek ten naszyjnik?

— Nie.

Porucznik Grunwald wsunął rękę do kieszeni i wyciągnął stamtąd zakrwawioną chustkę: — Czy pani wie, do kogo to należy?

— Nie.

— A jakich chustek używa pani mąż?

— Również białych, ale z monogramem.

— Ale przecież pani nie widzi ze swego miejsca, czy tu jest monogram czy nie?

Irena zamilkła zaskoczona. Porucznik Grunwald uśmiechnął się: — Niech pani będzie spokojna, nie ma na niej monogramu pani męża. Ale to — zawiesił na parę sekund głos — oczywiście o niczym jeszcze nie świadczy.

Włożył chustkę z powrotem do kieszeni. Kapitan Cypryn spytał:

— Jak pani myśli, po co pani mąż wszedł do pokoju Nowaka?

(c. d. n.)

Z życia partii

Wybory, od których wiele zależy

...Uważamy, że egzekutywa naszej podstawowej organizacji nie spełniła swego zadania. Zwracamy się do Komitetu Miejskiego o wyrażenie zgody na przeprowadzenie ponownie zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Po VIII Plenum KC wpłynęło wiele takich listów i rezolucji zarówno do Komitetu Miejskiego partii w Koszalinie, jak i do innych instancji terenowych. Były one wyrazem budzenia się szerokiego nurtu odnowy naszej pracy partyjnej, rozliczania się z błędami przeszłości, utworzenia warunków do zdrowej, prawidłowej działalności organizacji i instancji partyjnych. W takich warunkach przyjęto decyzję sekretariatu KC w sprawie przeprowadzenia wyborów do władz partyjnych jako posunięcie niezmiernie słuszne, spełniające powszechne życzenia mas partyjnych.

Ale samo stwierdzenie tego faktu nie wystarczy. Konieczne jest głębsze przemyślenie — jakie mają być wybory do władz partyjnych, jak należy je przeprowadzić, aby spełniły swe zadanie.

PO PIERWSZYCH ZEBRANIACH

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze trwają już od kilku dni. Poważna ilość zebrań — zwłaszcza w miastach i zakładach pracy została już przeprowadzona. Równocześnie ujawniły się pewne błędy i niedociągnięcia.

Pierwsza rzecz, to sprawa niedostatecznego przygotowania zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Wiele zebrań — zwłaszcza na wsi, w powiatach: koszalińskim, białogardzkim i innych przygotowywanych jest bardzo powierzchownie i płytko. Brak jakichś głębszych sprawozdań ze strony ustępujących sekretarzy i egzekutyw, brak rozsądnego wyjaśnienia ważności obecnych wyborów zmian dokonanych w systemie wysuwania i wybierania ludzi do władz. Są nawet wypadki, że wszystko odbywa się według starych, skompromitowanych szablonów.

Na ten stan wpływa niedostateczna w wielu wypadkach pomoc pracowników aparatu partyjnego w przygotowaniu i przeprowadzeniu przez organizacje partyjne zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Niektórzy instruktorzy KP nie umieją pomóc sekretarzom i egzekutywom w samodzielnym przygotowaniu zebrania, a po staremu usiłują dyrygować całym przebiegiem zebrania. Zdarzają się nawet głosy stwierdzające, że tam, gdzie wybory odbywały się niedawno, gdzie poprzednio wybrano delegatów na konferencję nie warto przeprowadzać ich jeszcze raz... To świadczy już o zupełnym niezrozumieniu odmienności sytuacji w jakiej przeprowadzamy obecną kampanię wyborczą.

Oddajmy towarzyszom z aparatu sprawiedliwość. Mają przed sobą bardzo trudne zadanie. Spiętrzenie terminu wyborów od najniższych aż do najwyższych szczebli na przestrzeni miesiąca zwala na nich cały ogrom pracy. I tak np. pracownicy Komitetu Miejskiego w Koszalinie od szeregu dni codziennie zmuszeni są obsługiwać zebrania. Trudno w takich wypadkach wymagać od nich jakiejś głębszej pomocy dla tych organizacji.

Ale czy tylko „aparat" stać na obsługiwanie zebrań? Czy nie warto wreszcie — po tylu deklaracjach i postulatach — zaufać naprawdę aktywowi nieetatowemu i śmielej powierzyć mu bardziej odpowiedzialne zadania?

Były dobre, bojowe zebrania w organizacjach robotniczych (np. budowlani Koszalina) i inteligenckich (np. Prokuratura Wojewódzka i wiele innych). Warto, aby przedstawiciele tych organizacji przekazali swe doświadczenia i uwagi innym organizacjom, aby bezpośrednio pomogli we właściwym przygotowaniu zebrań wyborczych.

DROGI I BEZDROŻA DYSKUSJI

Dyskusja na zebraniach jest ostra i odważna. Krytykuje się błędy i braki, krytykuje się ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. To bardzo dobrze. To świadczy o tym, że nareszcie powstaje atmosfera śmiałej, nieskrępowanej, prawdziwie partyjnej krytyki.

Ludzie mówią na zebraniach o uchwałach VIII Plenum, o zagadnieniach politycznych i gospodarczych całego kraju — tak jak prawdziwi gospodarze. Dyskutują nad ostatnim plenum KW, oceniają pracę swego komitetu miejskiego czy powiatowego. Te sprawy obchodzą teraz żywo wszystkich członków partii. Mówią wreszcie o swoich najbliższych sprawach — o swym zakładzie czy PGR, wskazują co było złe w dotychczasowej pracy, co trzeba usunąć lub zmienić.

I to jest zdrowy, właściwy nurt dyskusji na zebraniach. O to nam właśnie chodzi. Oceniać krytycznie, ale sprawiedliwie ludzi, wyjaśniać sobie wątpliwości, wychodzić śmiało z własną inicjatywą i zdaniem.

Ale obok tego dochodzi gdzieniegdzie do głosu inny nurt dyskusji, będący zaprzeczeniem prawdziwej partyjności. Tu i ówdzie sprowadza się dyskusję na platformę płaskich, osobistych rozgrywek, usiłuje się wprowadzać istne „polowania na czarownice", wypominając ludziom ich stare błędy, do których zmuszał ich panujący wszechwładnie system.

Trudno się z tym pogodzić. Takie stawianie sprawy grozi spłyceniem całej dyskusji, sprowadzeniem jej na bezdroża jałowych rozgrywek i sporów, a poza tym oznacza nawrót do starych praktyk politycznej inkwizycji — tyle tylko, że pod innym pozorem.

Trzeba śmiało i ostro oceniać ludzi, ale przede wszystkim pod kątem ich stosunku do rozwijającego się procesu odnowy naszego życia, czy są oni w stanie uczciwie i z pełnym przekonaniem brać w nim właściwy udział. Trzeba krytykować błędy i niedociągnięcia, ale równocześnie szukać dróg wyjścia. A jest ich przecież niemało.

Wówczas dyskusja na zebraniach wyborczych będzie dalszym poważnym krokiem na drodze naprawy naszej partii.

NIE TYLKO SPRAWA „KLIMATU"

Stworzenie właściwego klimatu dla dyskusji i krytyki nie jest jedynym czynnikiem odróżniającym obecną kampanię sprawozdawczo - wyborczą od poprzednich. Druga zasadnicza różnica, to potraktowanie samych wyborów nie w sposób formalny — ale z pełną świadomością, że właśnie w ten sposób realizowana jest jedna z podstawowych zasad demokracji partyjnej.

I stąd tak poważna troska o to, aby do władz oraz na delegatów na konferencje partyjne wybrani zostali ludzie naprawdę najlepsi — nie według ankiety personalnej, czy na zasadzie przedstawicielstwa takiej czy innej organizacji, ale tacy, którzy umieją samodzielnie myśleć, którzy związani są z organizacjami partyjnymi, znają ich potrzeby i nastroje oraz będą je umieli godnie reprezentować.

I stąd wprowadzenie do systemu wyborów poważnych innowacji, takich jak wybieranie podwójnej ilości kandydatów, wybieranie sekretarzy w organizacjach partyjnych oraz egzekutyw w instancjach w tajnym głosowaniu. Takie postawienie sprawy zapewnia większą demokratyczność wyborów, pozwala na wybranie najlepszych spośród tych wysuniętych.

To wszystko wskazuje na ogromną wagę przeprowadzanych w naszej partii wyborów. To daje nam pewność, że decyzja w sprawie przyszłej działalności naszej organizacji partyjnej, jej wszystkich ogniw i instancji leży w naszych rękach. A to do czegoś zobowiązuje.

L. GNOT

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.

Straż pożarna — tel. central 523, tel. alarmowy — 18.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Fałata 3-5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel 28-00.

TEATR

Bałtycki Teatr Dramatyczny wystawia dziś sztukę Aleksandra Dumasa pt. „Dama Kameliowa". Początek o godz. 20.

Kino

„Nowa Huta" — Korzenie. Seanse o godz. 16.00, 18.00 i 20.00.

WDK — Leśna opowieść. Seans o godz. 16.

Góra tajemnic — seans o godzinie 17.30.

„Młoda Gwardia" — nieczynne.

Kino MPRB (ul. B. Bieruta) — nieczynne.

Radio

PROGRAM II
na fali 367 m
na dzień 23 bm. (piątek)

Program dnia: 6.55, 15.05.

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 18.00, 20.00, 23.50.

5.06 Muzyka. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 6.13 Zespoły harmonistów. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Gimn. 7.13 Utwory charakterystyczne. 7.20 Gawędy dla drużynowych. 8.09 Przegląd prasy. 8.18 Melodie lud. 8.39 Koncert solistów. 9.00 „Nad Czarną Wodą" — aud. dla dzieci. 9.40 Zabawy rytmiczne — aud. dla przedszkoli. 10.00 „Zamek czcicieli ognia" — fragm. pow. M. Smolarskiego. 10.20 Włoska muzyka operowa. 11.00 Melodie rozr. 11.27 Studenci PWSM we Wrocławiu przed mikrofonem. 12.10 Aud. dla wsi. 15.10 Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 15.30 „Na samotnym atolu" — odc. pow. dla dzieci. 16.15 Gra zespół Kazaneckiego. 16.45 Magazyn techniczny. 17.00 Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Haydn: Symfonia b-dur. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Nieznane pieśni Eugeniusza Pankiewicza. 19.40 Satyrycy przed mikrofonem. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 „Kłamstwo polityczne" — słuch. wg opow. Vercoursa. 21.05 Piosenki różnych narodów. 22.40 Utwory kompoz. NRD. 23.07 Muzyka tan.

Przerwa w dopływie gazu

Miejska Gazownia zawiadamia, że na skutek przeprowadzania robót podłączeniowych przy gazociągu od ul. Zwycięstwa, Młyńskiej aż do Władysława IV nastąpi przerwa w dopływie gazu w sieci całego miasta w dniach od 23 do 24 bm. w godz. od 8 do 15.

W pozostałych godzinach dostawa gazu odbywać się będzie normalnie.

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczonym w dniu wczorajszym artykułem „Czy proces przeciwko miastu" wyjaśniamy, że zawarte tam stwierdzenie:

„...Pod szyldem konsumów, dyrektorzy central i sklepów specjalnych w zamian za usługi otrzymywali talony na samochody. Dyr. Woj. Przedsiębiorstwa Handlowego za „Opla" zapłacił 600 zł, by po kilku dniach sprzedać go za 12 500 zł..."

...dotyczy byłego dyrektora WPH ob. Wiśniewskiego, a nie dyrektora urzędującego obecnie.

* *Nowe lokale na mieszkania*
* *300 ludzi otrzyma pracę*
* *Poważne przydziały materiałów budowlanych*

Owoce jednej wyprawy do Warszawy

WIELE jest jeszcze problemów, których nie można załatwić na miejscu, gdyż potrzebna jest zgoda resortowego ministerstwa. Praktyka wykazała również, że załatwianie spraw drogą korespondencyjną nie zawsze daje pomyślne wyniki. Obecnie największe korzyści przynoszą wyjazdy do Warszawy i bezpośrednie rozmowy w ministerstwach. Przekonali się o tym towarzysze z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Chociaż taki sposób rozwiązywania spraw nie jest najszczęśliwszy, ale dopóki nie nastąpi całkowita decentralizacja i przekazanie szerokich uprawnień radom narodowym, jest to jeszcze zło konieczne.

Prezydium MRN w Koszalinie nie mogąc rozwiązać niektórych problemów we własnym zakresie, postanowiło wysłać delegację do Warszawy. Jak okazało się wyjazd ten przyniósł Koszalinowi dużo korzyści.

Delegacja w składzie: przew. Prez. MRN tow. Gryz, przew. MKFN tow. Chwirot i przew. MKPG tow. Ciupek, udała się do gen. Komara w sprawie przekazania Prez. MRN pomieszczeń będących w administracji wojskowej. Sprawę tę załatwiono pozytywnie. Miasto otrzyma zatem dwa baraki murowane, dwa drewniane i pomieszczenia sanitarne o łącznej powierzchni 2 766 m². Do baraków tych zostaną przeniesione instytucje, których biura znajdują się w budynkach mieszkalnych. Na sobotnim posiedzeniu Prezydium MRN zaproponowano przeniesienie następujących instytucji:

Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej (zajmujący duży budynek mieszkalny przy ul. Armii Czerwonej 6), PSS, ZSS i PKS (zajmujące budynki przy Jana z Kolna), „Ruch" (zajmujący duży blok przy Armii Czerwonej), Woj. Zarząd Młynów Gosp., Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, Woj. Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw oraz Koszalińska Hurtownia Materiałów Budowlanych przy ul. Hibnera.

Budynki zwolnione przez powyższe instytucje przeznaczone będą wyłącznie na mieszkania. Tym samym w Koszalinie nastąpi poprawa warunków mieszkaniowych. Mieszkania w pierwszym rzędzie otrzymają ludzie mieszkający w budynkach zagrożonych lub w piwnicach. Celem dokonania sprawnego przekwaterowania instytucji, została powołana specjalna komisja, która rozpoczęła już działalność.

Koszalin otrzyma również inny obiekt po wojsku. Delegacja będąc u gen. Musia, załatwiła pomyślnie sprawę przekazania miastu nie używanych dotąd magazynów przy ul. Lechickiej. Obiekt ten jest w dobrym stanie i przy niewielkim nakładzie, będzie tam można urządzić garaże.

Prezydium MRN wystąpiło z inicjatywą przeniesienia do tych pomieszczeń garaży MSW znajdujących się przy ul. Rokossowskiego. Zwolniony obiekt proponuje się przekazać Spółdzielni Mech. Samochodowych na powiększenie przedsiębiorstwa. Posunięcie takie przyniesie w efekcie poważne korzyści gospodarcze i przyczyni się do dalszej aktywizacji gospodarczej naszego miasta. Z siedmiu rozrzuconych punktów warsztatowych powstanie bowiem duży zakład produkcyjny, w którym znajdzie pracę dodatkowo około 300 ludzi. Inicjatywa ta zasługuje zatem na jak najszersze poparcie.

Ponieważ delegacja obydwie sprawy załatwiła w Warszawie bardzo szybko, postanowiła udać się do Ministerstwa Hutnictwa. Prezydium MRN miało bowiem poważne trudności z zakupieniem siatki parkanowej, potrzebnej do ogrodzenia szkół i ogródków działkowych. Mimo licznych korespondencji sprawy tej nie można było załatwić przez rok czasu, załatwił ją „od ręki" wiceminister tow. Kain, przydzielając Koszalinowi 3 tys. m siatki oraz 5 ton blachy cynkowej. Hydraulicy koszalińscy nie będą mieli zatem kłopotu z naprawianiem mocno podniszczonych rynien. Należy się też spodziewać, że szybko znikną zacieki na murach, a szkoły i ogródki działkowe otrzymają przyzwoite ogrodzenia.

Załatwiono ponadto jeszcze jedną sprawę w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. Otrzymano stamtąd przydział 200 muszli klozetowych i poważną ilość materiałów wodno-kanalizacyjnych. Dzięki temu będzie można przystąpić do naprawy ubikacji, znajdujących się na klatkach schodowych.

H. Z.

Abra kadabra...

Na zdjęciu: Tomasz Chełmoński, zadziwia publiczność „sztuczkami" z kartami.

Już od 11-tu lat Tomasz Chełmoński czaruje publiczność swą zręcznością.

Jaki był początek jego kariery?

Będąc w Niemczech na robotach, po raz pierwszy zobaczył występ iluzjonisty i był nim oczarowany. Po powrocie do Polski i powtórnym obejrzeniu takiej imprezy postanowił sam zgłębić tajemnice iluzjonistów. Zaczęła się wytężona praca, potem oczekiwany z biciem serca pierwszy występ.

Publiczność obserwująca z widowni wyczarowującego różne „cuda" iluzjonistę nie domyśla się ile trudu kosztuje osiągnięcie takiej zręczności.

Tomasz Chełmoński jako pierwszy w Polsce próbuje wplatać iluzję w akcję sceniczną. Tego rodzaju eksperyment oglądaliśmy właśnie w programie pt. „Karuzela złudzeń" (w skeczu warszawskiego sprzedawcy). Efekt był naprawdę bardzo miły.

Po występach w Koszalinie, Tomasz Chełmoński wystąpi w Słupsku i kilku innych miastach naszego województwa.

Na zakończenie jeszcze kilka słów, tym razem o publiczności. Właściwie to „stara piosenka" ale, niestety, w dalszym ciągu ze smutkiem trzeba stwierdzić, że zachowanie koszalińskiej publiczności pozostawia wiele do życzenia. Szkoda, że „Salvano" nie mógł rzucić jakiegoś „dobrego czaru" na naszą publiczność.

(ep)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWEGO na stanowisko **księgowego inwentaryzatora** zatrudni **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Polanowie, pow. Sławno.** Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. K—585-0

KIEROWCÓW i POMOCNIKÓW kierowców z III kat. prawa jazdy (na „Ursusy") oraz **ŁADOWACZY** — do wywozu drewna z lasów — na tereny powiatów: **Świdwin, Koszalin, Białogard i Szczecinek** poszukuje **Przedsiębiorstwo Transportu Leśnego w Połczynie Zdroju, ul. 15 Grudnia 14, tel. 377.** Płaca akordowa. K—608-0

Wykwalifikowanego PIANISTĘ (SOLISTĘ) zatrudnią natychmiast **Słupskie Zakłady Gastronomiczne w Słupsku, ul. Obrońców Stalingradu 3.** Warunki pracy do omówienia na miejscu. K—610-0

Zarząd Budownictwa Wiejskiego nr 2 w Koszalinie zawiadamia wszystkich pracowników, którzy pracowali **w byłych BPP Koszalin i Sławno w okresie od 1. VII. 1953 roku do 30. IX. 1956 roku i wykonywali 200 proc. normy,** że w dniach **od 22. XI. — 24. XI. 1956 roku** zostanie wypłacony nadpłacony podatek za w/w okres. Prosimy o niezwłoczne zgłoszenie się. K—615-1

Obraczki złote już od 289 zł za sztukę
bransolety, kolczyki, łańcuszki, pierścionki
oraz inną biżuterię złotą i srebrną
w pełnym asortymencie

poleca Jubiler w sklepach:
Koszalin, ul. Świerczewskiego 19
nr 1 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 18,
nr 2 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 51,
nr 3 Szczecin, ul. Jagiellońska 81. K—598-1

„Głos Koszaliński" Dziennik Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (Red. Nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca Nacz. Red.) Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Lesiak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat: Redakcji — 435. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 61-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-58, 32-81. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 60 g. VII kl. Zam. 4662. Nr. sam. 302.